



To już ostatnie komentarze na temat Euro 2012. Zatrzymajmy się na chwilę przy wypowiedziach trenerów czołowych zespołów, którzy po kilkunastu dniach od zakończenia turnieju, na chłodno ocenili swoją pracę.

Maciej Prochowski: - Szkoleniowiec złotych medalistów, Hiszpan Vincente Del Bosque po sukcesie swoich podopiecznych powiedział: *„Przeście już dyskutować na temat mojej pracy i skońcicie z podpowiadaniem co mam robić. Dajcie spokojnie pracować. Ja wiem jak ma grać nasza drużyna. Bądźcie cierpliwi, a będziecie zadowoleni”*

. To dość znaczące słowa, które mogą mieć odniesienie także do codziennego życia.

**Ksiądz Krzysztof Deja: - My chcemy zawsze wszystko szybko, chcemy natychmiastowych efektów. I dotyczy to, nie tylko naszego życia osobistego czy zawodowego, ale także i duchowego. Przychodzimy do Pana Boga i mówimy: Daj, natychmiast daj, bo ja mam problem! Bardzo często nie ma w nas pokory, by stanąć przed Bogiem, tak jak setnik, który mówił: „Panie nie jestem godzien, abyś wszedł pod mój dach, ale powiedz tylko słowo, a sługa mój będzie uzdrowiony”. Tego nam brakuje. Dziś brak nam pokory, a Pana Boga traktujemy jak czarodzieja, który ma sprawić nasze zachcianki. Gdy popatrzymy na nasze relacje z Bogiem, to wychodzi na to, że to my jesteśmy bóstwem dla Niego, a nie On dla nas. Mamy swoje kaprysy i traktujemy Boga jak dżina z czarodziejskiej lampy, potrzemy i wypowiemy życzenie, a potem dżin się może schować, bo sprawa jest załatwiona, a my sobie żyjemy dalej. Tak niestety często działamy, więc powinniśmy przede wszystkim szukać w sobie pokory. Ludzie pokorni na pewno więcej zyskują... Pan Jezus ujął to tak: Bądźcie cisi i pokornego serca, a na pewno wam się wszystko uda.**

- Niezwykle ważna cecha: CIERPLIWOŚĆ. Tak, słowa selekcjonera Hiszpanii mocno mnie poruszyły. *„Bądźcie cierpliwi, a będziecie zadowoleni”*. To bardzo ważna rada do zastosowania w codziennym życiu. Ale popatrzmy na kolejne wypowiedzi... Trener Włoch Cesare Prandelli: *„Bywały momenty, w których miałem różne myśli, ale to oczywiste, że nie odejdę po takiej porażce. Ta drużyna to fascynujący projekt. Trudny, ale fascynujący”*

. Mówienie o porażce, to także dość szczególna ocena, bo przecież Włochy zdobyły wicemistrzostwo świata. Ale jednak widać, że Prandelli ma w sobie wiele pokory. W ekipie Italii widać to było już wcześniej, po kilku „piłkarskich” pielgrzymkach do polskich sanktuariów. Teraz też rzucają się w oczy takie cechy jak brak pychy, wyższości i zarozumialstwa.

- **Włochy zagrały naprawdę pięknie. To był zupełnie inny futbol niż znamy od lat. Cesare Prandelli przygotował faktycznie fascynujący zespół, grający nie dość, że bardzo skutecznie, to jeszcze ładnie dla oczu kibiców. To była na pewno trudna praca, ale ta zmiana w sposobie grania, wyszła zdecydowanie na dobre, a w postawie trenera widzimy**

### **chęć dążenia do jeszcze lepszego wyniku. To bardzo optymistyczne...**

- Podoba mi się takie rozumowanie: POKORA, DAŻENIE DO BYCIA LEPSZYM bez pychy i okazywania wyższości oraz PODEJMOWANIE TRUDNYCH WYZWAŃ w życiu. Sporo mądrych rzeczy w tych wypowiedziach, a to jeszcze nie koniec. Posłuchajmy szkoleniowca Niemiec, Joachima Löwa: „Przyznaję, że jestem odpowiedzialny za naszą porażkę w półfinale, ale uważam, że możemy naprawić błędy. Teraz naszym celem jest mistrzostwo świata za dwa lata.”

Widzę tu wielką ODPOWIEDZIALNOŚĆ I UMIEJĘTNOŚĆ PRZYZNANIA SIĘ DO BŁĘDÓW. Tego chyba najbardziej brakuje nam w życiu codziennym. Myślę, że tej cechy zabrakło szczególnie u trenera Smudy. Gdyby powiedział wprost, że popełnił błędy taktyczne, czy jakiegokolwiek inne, to nikt nie miałby pretensji. Nie ma przecież ludzi, którzy się nie mylą.

**- Tu wyraźnie widać, że Franciszek Smuda nie miał pokory. Do dzisiaj twierdzi, że zespół wypadł bardzo dobrze, że zrobił wszystko, a w sumie na chłodno możemy ocenić, że niestety nie zrobił zbyt wiele. Było za dużo błędów w prowadzeniu drużyny, nie do końca dobre ustawienie, ta sama przejrzysta taktyka na wszystkie mecze, brak reakcji na wydarzenia na boisku, brak zmian. Pewnie, że nie ma ludzi, którzy nie popełniają błędów, ale trzeba się do tego umieć przyznać. Właśnie wtedy jest się wielkim człowiekiem, kiedy umie się dostrzec własne błędy i potrafi do nich przyznać.**

- A teraz komentarz coacha Anglii, Roya Hodgsona: „Jeśli spojrzeć na to wszystko, co działo się w tym roku wokół naszego zespołu, mam prawo do odrobiny satysfakcji. Możemy patrzeć w przyszłość z optymizmem”

Przypomnijmy, że Anglicy byli w bardzo trudnej sytuacji. Cztery miesiące przed Euro, nagle w atmosferze skandalu zrezygnował z posady trenera Fabio Capello, z kolei Hodgson przejął jego obowiązki dopiero w maju, tuż przed mistrzostwami. Nie była to łatwa sytuacja dla Wyspiarzy. A jednak wypadli całkiem przyzwoicie i bardzo sympatycznie brzmią uwagi selekcjonera o OPTYMIZMIE. Wiara w przyszłość może przynieść nowe siły.

**- Anglia zagrała nieźle. Po tych wszystkich kłopotach jakoś udało im się pozbierać, ale byłoby dobrze, żeby nie powracali szybko do pełnej formy, przynajmniej do 16 października, kiedy to zagrają z Polską w nadchodzących eliminacjach.**

- My, Polacy często nawiązujemy do wspaniałych czasów zespołu Kazimierza Górskiego, to był najlepszy okres dla polskiej piłki nożnej. Tymczasem Anglia swój ostatni sukces odniosła dużo wcześniej, w 1966 roku. Od tamtej pory krucho u nich z wynikami i wciąż wpadają w jakieś kłopoty, tak jak teraz tuż przed Euro. Przed reprezentacją i trenerem Hodgsonem, trudna sytuacja, a jednak dużo w nich wspomnianego optymizmu.

**- Anglicy faktycznie od tamtego czasu cały czas stoją w miejscu i niech tak na razie zostanie** 

- Fernando Santos, selekcjoner Grecji po kilkunastu dniach także odniósł się do występu swojej ekipy: „Nie wyobrażam sobie, aby jakiegokolwiek trener nie wierzył w sukces prowadzonej

*drużyny. Jeśli nie ma w nim takiej wiary, powinien zająć się czymś innym”* . To bardzo ważne, by WIERZYĆ W TO CO SIĘ ROBI. Grecki szkoleniowiec zaimponował mi tymi słowami. Myślę, że nam wszystkim przydałoby się więcej wiary w to, co robimy w życiu.

**- Oczywiście. Ale jeśli mówimy o Euro 2012, to wiary w wykonywaną pracę zabrakło mi również u Franciszka Smudy. Już wcześniej zaskoczyły mnie jego słowa, że celem reprezentacji jest wyjście z grupy. Jeżeli na Mistrzostwach Europy określa się cel, jedynie jako awans z grupy, to po co w ogóle grać na tym turnieju. To powinno być zaledwie minimum, a mierzyć powinno się o wiele wyżej, na przykład w mistrzostwo. Takie trzeba przyjąć założenia i wierzyć w nie. Nie wolno myśleć tak, że mamy słabą drużynę, która z trudem wyjdzie z grupy. Wiara w to, co się robi jest bardzo ważna, nie tylko w sporcie, ale także w życiu każdego z nas.**

- Przyznam, że nie spodziewałem się usłyszeć tak wielu rozsądnych wypowiedzi trenerów czołowych drużyn Euro. Na koniec może jeszcze krótki komentarz na temat nowego selekcjonera reprezentacji Polski.

**- Boję się, że ta funkcja może przerosnąć Waldemara Fornalika, podobnie jak było z Franciszkiem Smudą. Chciałbym, żeby tak nie było, ale na pewno będzie to dla niego duże wyzwanie. Ja na tym stanowisku widziałbym chętnie trenera z zagranicy. A z Polaków? Kto wie czy lepiej nie poradziłby sobie Orest Lenczyk, na pewno byłby bardziej odporny na stres, ale wierzymy, że trener Fornalik odnajdzie się w nowej roli.**

- I tym optymistycznym akcentem żegnamy się z Euro 2012. Bardzo dziękuję za poświęcony czas, opinie i komentarze, które dotyczyły w zasadzie piłki nożnej i sportu, ale były także niezwykle cennymi wskazówkami postępowania w codziennym życiu.

Maciej Prochowski